

Echo

DOBRODZIENIA

i okolic



PISMO SAMORZĄDU I MIESZKAŃCÓW MIASTA I GMINY DOBRODZIEN

DOBRODZIEN • LUTY 1995 • NR 11 • CENA 50 gr(5000) zł

Czy lubimy czytać?

Z kierownikiem Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Dobrodzieniu,
p. Krystyną Lewandowską, rozmawia E. Piasecka

– Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Dobrodzieniu prócz swojej „bazy” w mieście zrzesza trzy punkty filialne: w Myślinie, Pludrach i Szemrowicach.

Ilu czytelników wypożycza książki w tych punktach?

– Ogółem z biblioteki miejskiej i 3 punktów filialnych w gminie korzysta łącznie 824 osoby.

– Ile woluminów znajduje się na półkach? Czy biblioteka posiada środki na zakup nowości?

– Czytelnicy mają do dyspozycji księgozbiór liczący 46.867 woluminów (z tego wiejskie filie – 25.421 książek). W roku 1994 zakupiono 822 książki, tzn. o 140 więcej niż rok wcześniej. Na zakup tych książek wydano 35 mln starych zł.

– Wynika z tego, że sytuacja finansowa biblioteki się poprawiła...

– Tak, chociaż chciałabyśmy, aby środków finansowych przeznaczonych na biblioteki było jeszcze więcej. Pieniądze potrzebne są

nam nie tylko na książki. W 1995 roku planujemy wyremontować filie w Myślinie i



Pludrach. Malowanie pomieszczeń i remont pieców będzie z pewnością kosztowny, jednak jest to konieczne. Planuje się również wprowadzić do bibliotek komputery, co bardzo ułatwi i unowocześni pracę naszego zespołu.

– Ilu pracowników jest zatrudnionych we wszystkich punktach?

– Łącznie wszystkie biblioteki obsługuje sześcioposobowy personel. Nie

wszyscy zatrudnieni są na pełnych etatach, ale jakoś sobie radzimy.

– Jakie książki czytelnicy najchętniej wypożyczają?

– Trudno określić jakich książek wypożyczamy najwięcej. Najbardziej liczną grupą czytelników jest młodzież i dzieci ze szkół podstawowych. Ci młodzi czytelnicy to 517

w numerze między innymi:

- ☐ Kobiety starożytnej Grecji i Rzymu
- ☐ Święto grosza – 2 stycznia 1955
- ☐ Komu dodatki mieszkaniowe
- ☐ Samowole budowlane w świetle nowego prawa

osób. Oprócz „obowiązkowych” lektur młodzież wybiera różnego typu pozycje. Gros dzieci i młodzieży uzyskuje u nas informacje o różnorodnej tematyce z księgozbioru podręcznego. Specjalnie w soboty mamy czynną bibliotekę w Dobrodzieniu dla studentów i ludzi doksztalcających się na wszelkiego rodzaju kursach. Ci czytelnicy najczęściej korzystają z księgozbioru podręcznego na miejscu.

Dysponujemy również w naszych bibliotekach różnego typu czasopismami. Obecnie, gdy gazety są tak drogie, wypożyczamy prasę do domu. Bardzo wiele osób z tego korzysta.

– Czy bywają kłopotliwi czytelnicy?

– Czytelnicy to żywi ludzie. Zdarza się, że gubią czy zapominają

książki. Nie jest to jednak sprawa nagminna i na tak duży księgozbiór dużych strat spowodowanych przez czytelników nie mamy. W 1994 r. np. usunęliśmy 107 woluminów, w tym niewiele było książek zagubionych. Większość to pozycje niekompletne, zniszczone i tzw. „zaczytane”.

– Czy biblioteka ma swoje marzenia w 1995 roku?

– Tak, pragniemy jak najbardziej wychodzić na przeciw swoim czytelnikom. W związku z tym marzy nam się, aby nasi zwierzchnicy o nas nie zapominali. Chcemy, aby biblioteki były wyposażone w nowoczesny sprzęt, a na regałach stało jak najwięcej książek. W ubiegłych latach Biblioteka Wojewódzka w Częstochowie wspierała nas finansowo. Obecnie ta pomoc ma charakter jedynie instruktażowy. Cieszymy się, że władze miasta rozumieją nasze potrzeby i mamy nadzieję, że w przyszłości będziemy coraz „korzystniejsi” uwzględniani w planach budżetowych. To jest dla nas bardzo ważne, gdyż wiąże się z potrzebą utrzymania bibliotek na naszym terenie. Ta forma obcowania z książką jest potrzebna naszym mieszkańcom. Potwierdza to ilość osób korzystających z naszych usług. książki nie zastąpi ani film, ani teatr czy operetka. Te formy kultury muszą z sobą współgrać.

Punkty filialne w Myślinie, Pludrach i Szemrowicach pełnią rolę klubów kulturalnych, gdzie spotykają się ludzie w różnym wieku, których

łączy miłość do książki. Są czytelnicy, którzy przychodzą, by odpocząć od codziennych kłopotów i wśród kolorowych regałów poczytać czasopisma.

Wśród czytelników mamy również ofiarodawców; filia w Pludrach pozyskała w postaci daru 150 książek (wartości ok 3 mln starych zł) od pani Hildegardy Toman, natomiast biblioteka w Dobrodzieniu otrzymała od swoich

Książka i ja

*wiem – dotyk stronic
roznieci poczynioną iskrę
bardziej bezpieczny tylko
ostatni port –*

*znajomy szelest:
mewy kołują w górach
dalej od morza gdzie kąpie
się yeti*

*i noc zapada w dzień
– a ja –
oddalam myśli i przybliżam
zupełne życie*

Janusz Orlikowski

ofiarodawców 45 woluminów na kwotę ok 1 mln zł. Te gesty świadczą o sensowności naszej pracy i potrzebie szukania możliwości rozwoju wszystkich naszych punktów bibliotecznych.

– W imieniu redakcji „Echa Dobrodzienia i okolic” życzę wszystkim pracownikom bibliotek jak największych księgozbiorów, miłej współpracy ze swoimi czytelnikami i „okrągłej” sumki w budżecie. Dziękuję za rozmowę.

Wybory sołtysów i Rad sołeckich

Zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej w miesiącu grudniu przeprowadzono zebrania wyborcze na terenie miasta i gminy, na których dokonano wyboru sołtysa i Rady Sołeckiej.

Oto wyniki wyborów:

– Pietraszów – sołtysem został Młynek Teodor, a członkami Rady Sołeckiej: Woźniak Józef, Miszke Henryk, Płaszczyk Halina,

– Kocury Malichów – sołtysem został Tul Marek, a członkami Rady Sołeckiej: Półtorak Wiesław, Kuc Joachim, Dudek Jerzy,

– Pludry – sołtysem został Thomann Gerard, a członkami Rady Sołeckiej: Beldzik Józef, Skub Józef,

– Klekotna – sołtysem został Brodowy Herbert, a członkami Rady Sołeckiej: Kaleja Dorota, Bryłka Bernard, Pietrek Ryszard, Dąbek Paweł,

– Rzędowice – sołtysem został Stanosek Bernard, a członkami Rady Sołeckiej: Speil Walter, Lizurek Wilhelm, Pietruszka Paweł, Gryga Norbert,

– Bzinica Stara – sołtysem został Nawrat Jerzy, a członkami Rady Sołeckiej: Czaja Adelajda, Mika Jerzy, Leja Bernard, Kurda Rudolf, Piekacz Anna,

– Myślina – Turza – sołtysem został Kłopotowski Jan, a członkami Rady Sołeckiej: Pierzyna Edward, Kazior Piotr, Koj Kanrad, Kler Piotr,

– Warłów – sołtysem został Jarzombek Rudolf, a członkami Rady Sołeckiej: Pruski Eryk, Kontny Jerzy, Jaguś Zygmunt, Wojtynek Stefan,

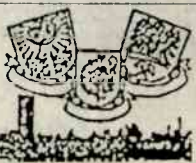
– Ligota Dobrodzieńska – sołtysem został Pruski Alfred, a członkami Rady Sołeckiej: Wąsik Marian, Czichon Alojzy, Borecka Krystyna,

– Makowczyce – wybrano jedynie Radę Sołecką w składzie: Kierat Andrzej, Koleczek Rudolf, Brzezina Józef, Olearczuk Urszula,

– Głowczyce – Zwóz – sołtysem został Zajonc Edmund, a członkami Rady Sołeckiej: Korchel Roman, Zajonc Bernard, Tomanowski Gerard, Jędras Adam,

– Szemrowice – Po długiej przerwie wybrano sołtysa Czapłę Zdzisława, a członkami Rady Sołeckiej zostali: Gasch Ewald, Dreja Waldemar, Kurek Grzegorz, Popanda Karol.

B.O.



Jakie będziemy płacić podatki?

Rada Miejska w Dobrodzieniu uchwałą nr VII/37/94 uchwaliła stawki podatku od nieruchomości na rok 1995 w następujących wysokościach:

1. od budynków mieszkalnych lub ich części – 0,18 zł od m² powierzchni użytkowej w stosunku rocznym,
2. od budynków lub ich części związanych z prowadzoną działalnością gospodarczą inną niż rolnicza lub leśna oraz części budynków zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej 6,20 zł od 1m² powierzchni użytkowej w stosunku rocznym,
3. od budynków gospodarczych – 0,90 zł od 1m² w stosunku rocznym,
4. od garaży – 1,55 zł od 1m² w stosunku rocznym,
5. od budynków letniskowych – 2,21 zł od 1m² w stosunku rocznym,
6. od budowli – 2% ich wartości w stosunku rocznym,
7. od 1m² powierzchni gruntów w stosunku rocznym:
 - a) związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej z wyjątkiem związanych z budynkami mieszkalnymi – 0,20 zł.
 - b) dla pozostałych osób posiadających działki do 9 arów – 0,02 zł od 1m², powyżej 9 arów – 0,01 zł od 1m².

Natomiast Uchwałą nr VII/38/94 uchwaliła stawkę rocznego podatku od posiadania psów w następującej wysokości:

1. Na terenie miasta:

– od pierwszego psa	6,00zł
– od każdego następnego	8,00zł
– od posiadaczy gospodarstw rolnych od trzeciego	5,00zł
– od każdego następnego	5,00zł
 2. Na terenie wsi:

– od pierwszego psa	2,50zł
– od każdego następnego	5,00zł
– od posiadaczy gospodarstw rolnych od trzeciego	5,00zł
– od każdego następnego	5,00zł
- Termin płatności podatku ustala się do dnia 15 czerwca każdego roku.

Informacje dla rozliczających się z podatku dochodowego za rok 1994

★★★

Na wniosek Urzędu Miasta i Gminy w Dobrodzieniu Naczelnik Urzędu Skarbowego w Lublińcu, mgr Barbara Szczypior, podjęła decyzję o uruchomieniu punktu konsultacyjnego w Dobrodzieniu. Od dnia 2 marca 1995 r. do 28 kwietnia 1995 w godz. 9⁰⁰ do 14⁰⁰ w każdy czwartek Urząd Skarbowy w Lublińcu oddeleguje panią Barbarę Nowak – st. inspektora – w celu obsługi podatku dochodowego za rok 1994. Miejsce dyżuru – Urząd Miasta i Gminy Dobrodzień, plac Wolności 1, sala konferencyjna, I piętro. Na miejscu będą druki rozliczeń.

Miłym akcentem świątecznym wprowadzonym przez Urząd Miasta i Gminy w Dobrodzieniu stał się zwyczaj wręczania skromnych paczek najstarszym mieszkańcom naszego terenu.

Paczki te wraz z najszerzej życzeniami od Rady Miejskiej wręczył Burmistrz Miasta i Gminy inż. Zygfryd Seget i z-ca kierownika USC Janina Majba.

W imieniu całej naszej społeczności wszystkim dostojnym Jubilatom życzymy dużo, dużo zdrowia i pogodnych, spokojnych dni.

OGŁOSZENIE

Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Dobrodzieniu zawiadamia, że przyjmuje oferty na najem lokalu użytkowego w Dobrodzieniu, pl. Wolności 7 (była świetlica „Klubu-Start”) o pow. 98,4 m².

W lokalu tym zachodzi konieczność wymiany lub wzmocnienia stropów.

Rozpoczęcie działalności jest uzależnione od terminu ukończenia w/w prac remontowych.

Szczegółowe informacje można uzyskać w n/Zakładzie, adres: Dobrodzień, ul. Piastowska 25, tel. (034) 575-351.

Zastrzegamy sobie prawo zaniechania przyjmowania ofert – bez podania przyczyn.

★★★

Przewodniczący oraz zastępcy Przewodniczącego Rady Miejskiej ustalili plan dyżurów na I półrocze 1995 r. Dyżury pełnione są we wtorki o godz. od 14-tej do 16-tej w pokoju nr 7 Urzędu Miasta i Gminy w Dobrodzieniu.

★★★

Urząd miasta i Gminy w Dobrodzieniu zatrudni inkasenta na targowisko miejskie. Chętnych prosi się o kontakt osobisty z Referatem Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej tut. Urzędu.



Komu dodatki mieszkaniowe?

Od 12 listopada 1994 roku obowiązuje Ustawa z dnia 2 lipca 1994 r. o najmie lokali mieszkaniowych i dodatkach mieszkaniowych. Poniższą notatką chcemy poinformować mieszkańców miasta i gminy Dobrodzień jakie są możliwości uzyskania dodatku mieszkaniowego.

I. Kto może otrzymać dodatek mieszkaniowy?

Dodatek mieszkaniowy mogą otrzymać osoby mieszkające w budynkach komunalnych, spółdzielczych, zakładowych i prywatnych czynszowych posiadający tytuł prawny na mieszkanie (prydział) oraz właściciele domków jednorodzinnych, których powierzchnia nie przekracza 70m².

Drugim warunkiem niezbędnym do uzyskania dodatku mieszkaniowego jest dochód, gdyż o przyznanie dodatku mogą ubiegać się osoby, których dochód na 1 osobę w rodzinie nie przekracza 100% najniższej emerytury (na dzień 20.01.1995 r. jest to 2.139.600 zł brutto) oraz osoby mieszkające samotnie, których dochód nie przekracza 150% najniższej emerytury (tj. 3.209.400 zł brutto).

Trzecim warunkiem, który trzeba spełnić, aby uzyskać dodatek mieszkaniowy jest wielkość mieszkania.

Dodatek przysługuje tylko w przypadkach, gdy normatywna powierzchnia użytkowa lokalu, w przeliczeniu na liczbę członków gospodarstwa domowego nie przekracza:

- 35 m² – dla osób mieszkających samotnie,
- 40 m² – dla rodzin 2-osobowych,
- 45 m² – dla rodzin 3-osobowych,
- 55 m² – dla rodzin 4-osobowych,
- 65 m² – dla rodzin 5-osobowych,
- 70 m² – dla rodzin 6-osobowych i większych.

Jeżeli w lokalu mieszka osoba niepełnosprawna poruszająca się na wózku inwalidzkim, to powyższe normy podwyższa się o 10%.

Ustawodawca dopuszcza przekroczenie powierzchni użytkowej zajmowanego lokalu w domach wielorodzinnych w stosunku do powierzchni normatywnej nie więcej niż o 30%.

Warto przy tym zaznaczyć, że aby uzyskać prawo do zasiłku mieszkaniowego trzeba spełnić wszystkie warunki równocześnie.

II. Komu nie przysługuje dodatek mieszkaniowy?

Oczywiście tym, którzy nie spełniają podanych warunków tzn. nie posiadają tytułu prawnego na mieszkanie, których budynek przekracza 70m², których

dochód jest wyższy niż 100 lub 150% najniższej emerytury oraz jeżeli powierzchnia użytkowa zajmowanego lokalu w domach wielorodzinnych przekracza powierzchnię normatywną o więcej niż 30%.

Dodatek mieszkaniowy nie przysługuje także najemcy, który opłaca czynsz wolny (umowny), najemcy lokalu socjalnego osobie, która jest płatnikiem podatku rolnego (która posiada grunt powyżej 1 ha stanowiący gospodarstwo rolne) oraz najemcy, który prowadzi w lokalu działalność gospodarczą.

III. Gdzie składać wnioski o dodatek mieszkaniowy?

Druki wniosków o przyznanie dodatku można otrzymać w Urzędzie Miasta i Gminy w Dobrodzieniu, Referat Gospodarki Komunalnej i Gospodarki Gruntami (wejście od ulicy Piastowskiej – I piętro). Wniosek po wypełnieniu wraz z deklaracją o dochodach składamy w tym samym biurze Urzędu.

Dodatek mieszkaniowy jest przyznawany na miesiąc i wypłacany bezpośrednio zarządcy domu za wyjątkiem ryczałtu na zakup opału, który wypłacany jest wnioskodawcy w kasie Urzędu.

Żeby otrzymać dopłatę na następne 6 miesięcy trzeba ponownie złożyć wniosek. Jeżeli w tym czasie wysokość dochodów ulegnie zmianie należy o tym powiadomić Urząd Miasta i Gminy.

W przypadku stwierdzenia, że osoba której przyznano dodatek nie opłaca czynszu, opłat eksploatacyjnych lub przypadających na nią kosztów zarządu nieruchomością wspólną, wstrzymuje się wypłatę dodatku mieszkaniowego.

Natomiast jeżeli dodatek przyznano na podstawie nieprawdziwych danych zawartych we wniosku lub deklaracji albo przyznano go w nadmierniej wysokości z winy wnioskodawcy, osoba otrzymująca dodatek mieszkaniowy jest zobowiązana do zwrotu pobranego kwotu w **podwójnej wysokości**.

Zgodnie z ustawą Urząd Miasta i Gminy powinien rozpatrzyć wniosek i przeleć pieniądze na konto administratora (zarządcy) w ciągu miesiąca od dnia złożenia wniosku.

IV. Kto może otrzymać dodatek mieszkaniowy?

Podstawę obliczania dodatku mieszkaniowego stanowią wydatki za zajmowany lokal. Jakże to są wydatki określiła Rada Ministrów rozporządzeniem. Zaliczono do nich:

1. W gospodarstwach domowych najemców lokali – czynsz regulowany, opłaty za energię ciepłą, wodę, odbiór nieczystości stałych i płynnych oraz za antenę zbiorczą.

2. W gospodarstwach domowych członków spółdzielni mieszkaniowych opłaty eksploatacyjne, opłaty za energię ciepłą, wodę, odbiór nieczystości stałych i płynnych, antenę zbiorczą, odpis na fundusz remontowy oraz inne koszty gospodarki zasobami mieszkaniowymi z wyłączeniem ubezpieczenia, po-

datku od nieruchomości i opłat za wieczyste użytkowanie gruntów.

3. W gospodarstwach domowych właściciele lokali mieszkalnych – opłaty za energię ciepłą i wodę dostarczoną do lokali oraz opłaty za odbiór nieczystości stałych i płynnych i antenę zbiorczą.

4. W gospodarstwach domowych właściciele domów jednorodzinnych – opłaty za wodę, odbiór nieczystości stałych i płynnych oraz energię ciepłą.

Jeżeli lokal mieszkalny nie jest wyposażony w instalację doprowadzającą energię ciepłą do celów ogrzewania za wydatek na ten cel uznaje się równowartość 7 kilowatogodzin energii elektrycznej według taryfy całodobowej dla gospodarstw domowych na 1 m² normatywnej powierzchni użytkowej.

Podobnie jest w przypadku gdy mieszkanie nie ma instalacji ciepłej wody. Za wydatek na ten cel uznaje się równowartość 3 kilowatogodzin energii elektrycznej według taryfy całodobowej dla gospodarstw domowych – każdego członka gospodarstwa.

V. Jaka jest wysokość dodatku mieszkaniowego?

Wysokość dodatku mieszkaniowego nie jest z góry określona. Obliczyć ją można w następujący sposób od wydatków przypadających na normatywną powierzchnię użytkową odejmujemy 15% dochodu w gospodarstwie jednoosobowym, 12% dochodu w rodzinach 2, 3 i 4-osobowych, 10% dochodu w gospodarstwie 5-osobowym i większym. Otrzymana różnica stanowi wysokość dodatku mieszkaniowego.

Aby przybliżyć sposób obliczania dodatku podam przykład:

Mieszkanie o powierzchni 48 m² zajmują 3 osoby, których dochody wynoszą 500 zł miesięcznie. Zgodnie z ustawą rodzina ta może otrzymać dodatek, ale tylko na 45 m² lokalu. Opłaty (czynsz, ogrzewanie, woda) za te 45 m² powierzchni wynoszą 120 zł miesięcznie.

Dodatek mieszkaniowy wyniesie więc 60 zł, gdyż 120 zł minus 12% od kwoty 500 zł dochodu tj. 60 zł. Różnica wynosi 60 zł i stanowi kwotę dodatku.

Żeby uniknąć problemów związanych ze zwrotem nienależnych dodatków podaję co zalicza się do dochodów. A więc: wynagrodzenia z pracy, działalności gospodarczej, umów zleceń i umów o dzieło, zasiłki pielęgnacyjne, rodzinne i wychowawcze, dodatki dla sierot zupełnych, świadczenia otrzymane z powodu odbywania przez członka rodziny służby wojskowej lub zastępczej, środki za rozłąkę oraz świadczenia wypłacane załogom pływającym, świadczenia z pomocy społecznej, dochody z prowadzenia gospodarstwa rolnego ustalone z zastosowaniem hektarów przeliczeniowych według zasad określonych w przepisach o podatku rolnym, alimenty, stypendia, emerytury i renty w tym renty zagraniczne, dywidendy i inne regularnie uzyskiwane dochody z najmu lub dzierżawy, praw autorskich lub wykonywania wolnych zawodów.

Wszystkie kwoty należy podać brutto.

Lidia Kontny

Pomoc Społeczna w 1994r.

Informacje o działalności Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Dobrodzieniu przedstawiamy w 2 częściach:

I. Zadania wykonywane przez MG Ośrodek Pomocy Społecznej

1. Zadania zlecone.
2. Zadania własne.
3. Usługi opiekuńcze.
4. Praca socjalna.

II. Charakterystyka gospodarstw domowych objętych pomocą społeczną.

Ad. I. Pracownicy Ośrodka wykonują zadania zalecone i własne gminy.

Ad. 1. Do zadań zleconych finansowanych z budżetu centralnego należą:

	liczba świadczeń
– zasiłki stałe ogółem	368
– dodatki do zasiłków stałych	170
– zasiłki dla kobiet ciężarnych i wychowujących dzieci	809
– zasiłki okresowe ogółem	171

ad. 2. Do zadań własnych finansowanych z budżetu gminy należą:

	liczba gospodarstw dom.
– zasiłki celowe i w naturze (zakup węgla, żywności, leków, ubrań itp.)	293
– opłacanie obiadów w stołówkach szkolnych	29
– pomoc w wyniku zdarzenia losowego	2
– pomoc w formie usług opiekuńczych	29

ad. 3 Usługi opiekuńcze.

W tut. OPS zatrudnionych jest 5 opiekunek domowych na 4,5 etatu. Usługi te wykonywane są na prośbę podopiecznych za częściową ich odpłatnością (w zależności od dochodu brutto na osobę w rodzinie).

W 1994 r. z usług tych skorzystało 29 osób. W tym 8 to osoby samotne nie posiadające żadnej rodziny i 21 osób pozostających we własnym gospodarstwie domowym i posiadających dalszą lub bliższą rodzinę, ale zamieszkałą oddzielnie i nie mogącą sprawować codziennej opieki w domu.

Czynności wykonywane przez opiekunki domowe są urozmaicone. W zależności w jakim stanie psychicznym znajduje się podopieczny wykonywane są różne czynności np.:

- utrzymanie higieny osobistej chorego,
- przygotowanie posiłku,
- nakarmienie osoby leżącej,



- utrzymanie czystości w mieszkaniu,
- przygotowanie opału, rozpalenie ognia w piecu,
- pranie bielizny pościelowej, osobistej, ubrań,
- przyprowadzenie chorego do przychodni, jeżeli jest taka potrzeba,
- zamawianie w ośrodku zdrowia wizyt domowych,
- załatwianie recept i wykupywanie leków i środków opatrunkowych,
- zmiana opatrunków, podawanie lekarstw,
- załatwianie wszelkich opłat za energię elektryczną, czynsz,
- dokonywanie drobnych napraw i dopilnowanie różnych remontów w mieszkaniu,
- przyprowadzanie, przywożenie chorego do kościoła,
- zaspokajanie potrzeb towarzyskich podopiecznego, rozmowa, dyskusja, zakup prasy, czasopism itp.,
- robienie zakupów.

Przy ostatniej wymienionej czynności opiekunki są najczęściej zauważane przez ludzi ze środowiska. Jest to więc tylko jedna z wielu innych spraw, które mają do załatwienia. Błędne jest twierdzenie, że „siostry PCK” (nazwa z czasów, kiedy pracowały w PCK) są do robienia zakupów i sprzątanía. Nikt ich nie widzi, kiedy w

mieszkaniu podopiecznego wykonują w/w czynności. Oczywiście nie u wszystkich podopiecznych zachodzi potrzeba całkowitej opieki, jednakże znaczna część podopiecznych pomocy tej potrzebuje.

Poza tym opiekunki odwiedzają regularnie w dni robocze swoich podopiecznych w szpitalu. Chorzy (nasi podopieczni), którzy nie potrafią sami umyć się, napić, zjeść czy nawet wstać z łóżka proszą, aby opiekunki zajmowały się nimi w szpitalu. Najczęściej osoby te nie

Biała pani

*Co to za pani, która ciągle
pracuje?*

*Jaki to zawód, który
wykonuje?*

*Dzień, noc, noc, dzień
Czy to ktoś doceni?*

*Służy dobrym słowem, służy
pomocą,
służy popołudniem, służy
dnem i nocą!*

*Czy dostrzeżesz człowieku,
gdy cię boli,
że ktoś pomaga ci w tej
ludzkiej niedoli.*

*A kiedy biała pani uśmiecha
się do ciebie
to jakby promyk słońca
pojawił się na niebie.*

R.Gaś

mają rodziny więc opiekunki spełniają ich prośbę.

Należy dodać, że do wszystkich podopiecznych zamieszkałych w Dobrodzieniu i 5 wioskach gminy opiekunki docierają w ciągu całego roku na rowerach.

ad. 4. Praca socjalna.

Ośrodek Pomocy Społecznej udziela pomocy nie tylko w formie opłacania obiadów, pomocy w naturze, zasiłków w gotówce, usług opiekuńczych, ale także w postaci pracy socjalnej.

Praca socjalna polega na pomocy pracowników ośrodka osobom, które mają problemy w sformułowaniu podań, pism do odpowiednich instytucji i w zależności od rodzaju sprawy.

W ramach pracy socjalnej tut. OPS załatwia także

osobom starszym różne sprawy związane z remontem mieszkań, naprawą sprzętu gospodarstwa domowego itp.

Niejednokrotnie pracownicy ośrodka pomagają w załatwieniu alimentów, renty, skierowania na komisję lekarską.

Zdarzają się także sytuacje, w których pracownicy socjalni OPS organizują wszelkie sprawy związane z pogrzebem osoby, która korzystała z pomocy społecznej. W rodzinie, gdzie pozostali członkowie (lub ich brak) nie są w stanie ze względu na inwalidztwo lub wiek dopilnować formalności związanych z pogrzebem – pracownicy socjalni załatwiają wszystko – od ubrania zmarłego po sprawienie pogrzebu zgodnie z wyznaniem zmarłego i uzyskaniem zasiłku pogrzebowego z ZUS.

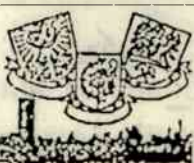
Do zadań ośrodka należy także kompletowanie dokumentów osób starających się o miejsce w domu pomocy społecznej. Dla zainteresowanych podajemy, że komplet takich dokumentów obejmuje:

- podanie podopiecznego,
- wniosek o umieszczenie w DPS (składa się z 3 części: I – wypełnia pracownik socjalny, II – lekarz prowadzący, III – lekarz specjalista orzekający typ domu opieki),
- wyniki badań lekarskich, – wywiad środowiskowy,
- ksero decyzji z renty,
- ksero orzeczenia KIZ,
- ustalenie odpłatności w DPS.

Ad. II. Charakterystyka gospodarstw domowych objętych pomocą społeczną przedstawia poniższa tabela:

	Powód trudnej sytuacji życiowej	liczba gosp. domowych	liczba osób w tych gosp.
1	Sieroctwo	3	6
2	Bezdomność	–	–
3	Potrzeba ochrony macierzyństwa	134	617
4	Bezrobocie	115	466
5	Upośledzenie fizyczne lub umysłowe	114	287
6	Długotrwała choroba	100	292
7	Bezradność w sprawach opiekuńczo-wychowawczych i prowadzeniu gospodarstwa domowego	16	65
8	Rodzina niepełna	30	94
9	Wielodzietność	53	359
10	Alkoholizm	4	21
11	Narkomania	–	–
12	Trudności w przystosowaniu do życia po opuszczeniu zakładu karnego	4	9
13	Kłęska żywiołowa lub ekologiczna	–	–

Najczęściej zdarza się tak, że w jednym gospodarstwie domowym występuje kilka powodów trudnej sytuacji życiowej. W wielu rodzinach oprócz niskiego dochodu na osobę w rodzinie występuje np. bezrobocie, długotrwała choroba, wielodzietność. Często zdarza się, że towarzyszy temu bezradność w prowadzeniu gospodarstwa domowego w rodzinach patologicznych, niepełnych (brakojca lub matki), bezrobotnych i wielodzietnych.



Woda – życie

Znaczenie wody dla ludzkości zostało szczególnie podkreślone w Europejskiej Karcie Wody Rady Europejskiej z dnia 6 maja 1968r., której podstawy brzmią:

1. Bez wody życie jest niemożliwe, woda stanowi drogocenne dla ludzkości nieodzowne dobro.

2. Zapasy dobrej wody nie są niewyczerpalne.

Dlatego też zagadnienie ich zachowania, oszczędnego obchodzenia się z nimi, a tam, gdzie to jest możliwe ich pomnażanie staje się coraz pilniejsze.

3. Spowodowanie zanieczyszczenia wody oznacza wyrządzenie szkody ludzkości i wszystkim innym organizmom żywym.

4. Jakość wody powinna być zgodna z wymogami służby zdrowia oraz zapewniać przewidziane użytkowanie.

5. Wody wykorzystane odprowadzać ponownie do rzek i jezior w stanie, który nie wywiera ujemnego wpływu na ich dalsze publiczne i prywatne stosowanie.

6. Dla zachowania złóż wodnych szczególną rolę odgrywa pokrywa roślinna, a zwłaszcza leśna.

7. Należy poddać ewidencji występowanie wszystkich złóż wodnych.

8. Odpowiedzialne instytucje winny nadać gospodarce wodnej nieodzowną dla niej rangę i odpowiednio ją zarządzać.

9. Ochrona wód wymaga prowadzenia wzmoczonych badań naukowych kształcenia kadry specjalistów oraz prowadzenia akcji uświadamiania publicznego.

10. Każdy człowiek zobowiązany jest dla dobra ogólnego, korzystać z wody oszczędnie i z rozwagą.

Zaopatrywanie w higienicznie czystą wodę pitną i nieprzerwanie w wystarczającej ilości jest nieodzowne dla naszego istnienia, dla rozwoju gminy, zakładów rolniczych, zakładów drobnej wytwórczości i przemysłowej.

Woda pitna jest najważniejszym środkiem spożywczym, nie można jej zastąpić innymi surowcami. Do życia osoby dorosłej w klimacie środkowoeuropejskim potrzebna jest prawie 3 litry dziennie...

Z.S.

Na zakończenie, korzystając z okazji, kierownik i pracownicy socjalni MG Ośrodka Pomocy Społecznej w Dobrodzieniu składają serdeczne podziękowania za miłą współpracę w udzielaniu pomocy podopiecznym zwłaszcza osobom starszym i niepełnosprawnym. Podziękowania te kierujemy przede wszystkim pracownikom i młodzieży z następujących instytucji:

- Zespół Szkół i Internat ZS w Dobrodzieniu,
- Warsztaty Szkolne w Dobrodzieniu,
- Szkoła Podstawowa w Dobrodzieniu,
- Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej,
- Przychodnia Rejonowa i Ośrodki Zdrowia w gminie,
- Stacja Opieki Caritas,
- Komisariat Policji w Dobrodzieniu,
- i innym ludziom dobrej woli, którzy bezinteresownie pomagają potrzebującym.

Dziękujemy także pracownikom Urzędu Miasta i Gminy, a w szczególności Skarbnikowi MiG pani Irenie Miosga i wszystkim pracownikom księgowości za pomoc i cenne, fachowe wskazówki w sprawach księgowych, co wpływa na sprawniejsze funkcjonowanie naszego Ośrodka.

K.T.

Samowole budowlane w świetle nowego prawa

Z dniem 1 stycznia 1995r. weszła w życie nowa ustawa z dnia 7 lipca br. „Prawo Budowlane” (Dz.U.Nr 89 poz 414). Zastąpiła ona dotychczas obowiązującą ustawę z dnia 24 października 1974r.

Normuje ona cały proces budowlany – od projektowania budowy i utrzymania, aż do rozbiórki obiektów budowlanych. Określa wymogi kwalifikacyjne i odpowiedzialność osób pełniących funkcje techniczne w budownictwie oraz właściwość i zasady działania organów nadzoru państwowego w tych dziedzinach. Przez pozwolenie na budowę należy rozumieć decyzję administracyjną zezwalającą na rozpoczęcie i prowadzenie budowy.

Z najbardziej istotnych uregulowań nowej ustawy dla budujących wymienić należy następujące ustalenia:

– Przed przystąpieniem do prac projektowych wprowadza się wymóg uzyskania decyzji o ustaleniu warunków zabudowy i zagospodarowania terenu, którą wydaje właściwy organ samorządu terytorialnego tzn. Burmistrz.

Inwestor ubiegający się o w/w decyzję, winien dołączyć do wniosku plan zagospodarowania działki na mapie zasadniczej (aktualnej) w skali 1:500.

– Roboty budowlane wymagające pozwolenia, winny być wykonywane przez osoby posiadające odpowiednie kwalifikacje zawodowe (ograniczenia wykonawstwa tzw. systemem gospodarczym).

– Zrównuje w prawach i obowiązkach wszystkich uczestników procesu budowlanego, bez względu na sektor gospodarki.

Największą zmianę wprowadza jednak nowa ustawa w zakresie zwalczania samowoli budowlanych tj. budowy budynków i innych obiektów bez pozwolenia, lub niezgodnie z wydanym pozwoleniem. Nakazuje ona bowiem ich bezwzględną **rozbiórkę**.

Jednym wyjątkiem jest tu przedawnienie, tj. upływ 5 lat od ukończenia budowy obiektu. Przepis ten ma zastosowanie tylko w tych przypadkach, kiedy właściciel obiektu dopełni ustawowego obowiązku uzyskania pozwolenia na użytkowanie. Jeśli jednak wniosek o pozwolenie na użytkowanie zostanie załatwiony odmownie, wówczas nakaz rozbiórki będzie wydany i egzekwowany na ogólnych zasadach.

Fakt użytkowania obiektu nie stanowi formalnoprawnej przeszkody w wydaniu nakazu rozbiórki i jej wykonaniu na koszt właściciela lub zarządcy obiektu.

Restrykcyjność w/w zapisu budziła szereg kontrowersji w trakcie debat w Sejmie i Senacie, a także zastrzeżeń i protestów w gronie fachowców.

Zapis powyższy został jednak utrzymany w ostatecznym kształcie nowego prawa budowlanego i obowiązuje od 1.01.1995r.

Urszula Wodarczyk



Święto grosza – 2 stycznia 1995r.

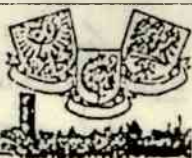
Pozornie dzień jak wszystkie inne, a przecież inny. Od 2 stycznia b.r. wszystkie operacje księgowane będą w nowych złotych polskich. Zmianie uległ najistotniejszy element pracy Banku. Ekrany komputerów pełne zer, bo do każdej liczby program denominujący dopisał przecinek i dwa zera. Załoga zmęczona „bankowym sylwestrem”, ale bardzo ciekawa pierwszych księgowania i reakcji pierwszych klientów banku. A szczególnie tej osoby, która pierwsza przekroczy próg w groszowe święto. Nie czas jednak na zgadywanki. Czas zacząć wystukiwać na klawiaturach pierwsze komputerowe zapisy 1995 roku. Pierwszą operacją groszowego roku jest rozliczenie delegacji pani Sabiny Adler, która przywiozła do Banku ostatni bankowy wyciąg w starych złotych. Pierwszą operacją groszowego roku jest rozliczenie delegacji pani Sabiny Adler, która przywiozła do banku ostatni bankowy wyciąg w

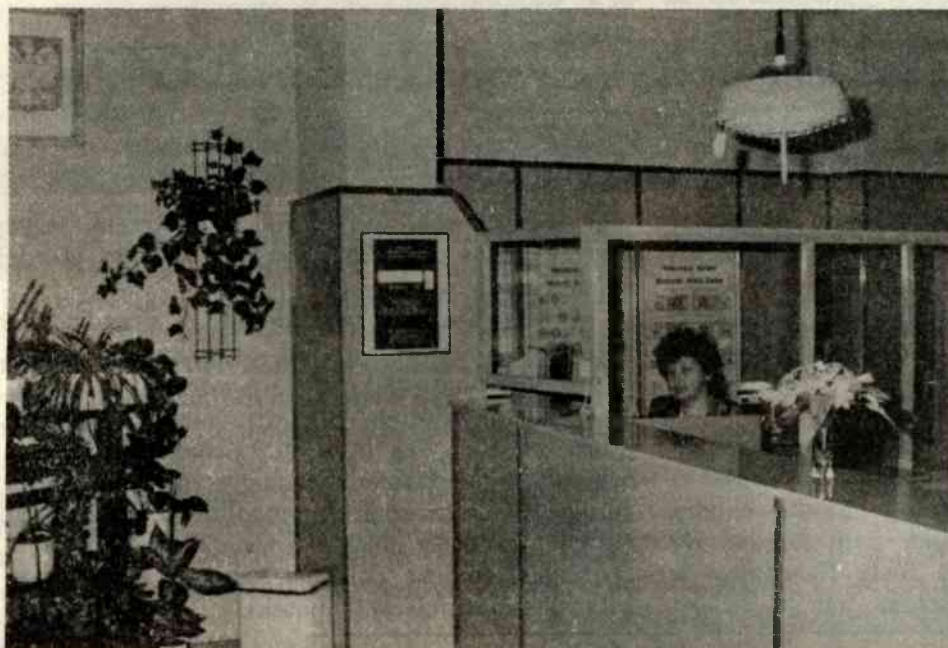


starych złotych. Pierwszą operacją dla klienta banku zaksięgowła pani Krystyna Gorzółka. Było to dopisanie „groszowych odsetek do salda książki terminowej. Takie operacje w Banku księgowane są przed otwarciem drzwi dla klientów.

I wreszcie najważniejsza chwila

dnia. Panie – Urszula Haberla i Kornelia Smolka serdecznie witają pierwszego klienta Banku w „groszowym roku”.





miną odlicza: sto, dwieście, trzysta złotych, układając na ladzie banknoty o nominale po 1.000.000 starych złotych, albo gdy się dowiadujemy, że stan środków na naszym rachunku wynosi „tylko” 258 zł.

Takie chwile szybko się zapomina. Więc dla pamięci i trochę tak

Pan Jan Marzec z Dobrodzienia wybrał się do Banku, aby złożyć załódze życzenia z okazji Nowego Roku i obejrzeć nowe grosze. Pan Marzec ofiarował paniom prześliczną paczuszkę z ryżem – „na szczęście”, a od Banku otrzymał firmowy kalendarz i kwiatki.

„na szczęście” – aby umieć wszystkie nowości w bieżącym roku przyjmować z podobnym poczuciem humoru, utrwalimy nastrój groszowego święta na kartkach bankowej kroniki.

Jadwiga Dynak

W kasie nowe grosze, na razie tylko, na plakatach, ale pani Magdalena Iwanina zapewnia, że już niedługo będzie ja cała w kasie. Klientom to nie przeszkadza, Owszem, są ciekawi, chcieliby obejrzeć, zabrać kilka nowych monet do domu, dzieciom pokazać, ale żeby tak zaraz wszystkie nowe – to nie.

Dużo zabawy po obu stronach lady. Widać, że i klienci i bankowcy odrobili „domowe zadanie” z dzielenia przez 10.000. Znamienne, że bez trudności dzielimy małe i bardzo duże kwoty. Najtrudniej nie okazać zaskoczenia, gdy kasjerka z poważną



HISTORIA TECHNIKUM MECHANICZNEGO w DOBRODZIENIU

Technikum Mechaniczne w Dobrodzieniu powstało w dniu 1 września 1964r. dużym wysiłkiem i niezłomną wolą aktywnej grupy ludzi, którzy nie szczędząc swego czasu, usilnie zabiegali u ówczesnych władz administracyjnych i kuratorskich województwa katowickiego o powołanie tej jedynej szkoły średniej o kierunku technicznym.

Szczególną inicjatywę powołania tejże szkoły wykazywał wówczas pan mgr Kazimierz Świtalski – ówczesny dyrektor Zasadniczej Szkoły Zawodowej przy wydatnej pomocy swego poprzednika i pełniącego w tym czasie funkcję przewodniczącego Rady Narodowej w Dobrodzieniu, pana Teodora Walczaka oraz st. wizytatora KOSK d/s szkół rolniczych pana Damca.

Od chwili powstania specjalnością tego 3-letniego Technikum Mechanicznego była budowa i naprawa ciągników, samochodów, maszyn rolniczych i urządzeń mechanizacji rolnictwa, a jego podbudowę programową stanowiła w początkowych 3 latach – Szkoła Przysposobienia Rolniczego (2-letnia), a w następnych Zasadnicza Szkoła Zawodowa (3-letnia) o kierunku – mechanik maszyn rolniczych.

Od roku szkolnego 1969/70 Technikum Mechaniczne zmienia specjalizację na „maszyny i urządzenia rolnicze”. Siedzibą szkoły jest budynek Zasadniczej Szkoły Zawodowej przy ulicy Piastowskiej 61, która w tym czasie miała kierunki:

- mechanik maszyn rolniczych dla młodzieży niepracującej,
 - stolarz dla młodzieży niepracującej
- oraz doksztalczającą międzyzakładową i wielozawodową dla młodzieży pracującej.

Budynek ten miał bardzo bogatą przeszłość, gdyż w latach 1927–42 mieściła się w nim niemiecka Szkoła Rolnicza i Gospodarstwa Wiejskiego, by w latach 1942–45 stać się szpitalem wojskowym.

Dnia 8 kwietnia 1945r. przybył do Dobrodzienia, z polecenia Inspektora Szkolnego, pan Teodor Walczak w celu zorganizowania tu polskiej szkoły powszechnej. Ówczesny I burmistrz wyzwolonego Dobrodzienia, pan

mgr Józef Ćmok, przydzielił na potrzeby szkoły 4 budynki przy ulicy Piastowskiej (w tym późniejszą siedzibę szkoły zawodowej).

Budynki te trzeba było uprzątnąć, urządzić, zebrać sprzęt pomieszczeniowy od mieszkańców miasta i zapewnić w miarę zadowalające warunki do nauki.

I w tak urządzonych klasach rozpoczęła się nauka w języku polskim. Szkoła ta miała charakter repolonizacyjny. Z braku jakichkolwiek podręczników posługiwano się niejednokrotnie polskimi modlitewnikami, a w miarę napływu ludności polskiej i repatriantów, zaczęto organizować zbórkę polskich książek, które stały się zalążkiem późniejszej biblioteki.

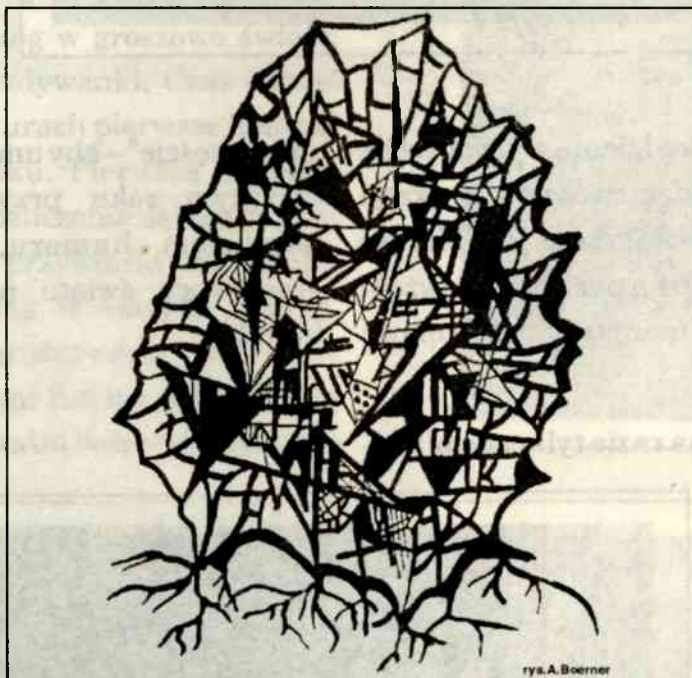
Pierwszymi nauczycielami tej szkoły, jak i powstałych później w 1946r. Doksztalczającej Szkoły Zawodowej o wielu branżach byli: Emilia Babczyn, Janina Głuchowska, Jan Ginda, Janina Iwaszkiewicz, Maria Masełkowska, Janina Trębińska, Jan Weiss, Helena Zawadowska i Stefania Zwierzchanska. Dyrektorem szkoły został Teodor Walczak. Przedmiotów zawodowych uczyli inżynierowie i technicy zatrudnieni w społecznym przedsiębiorstwie budowlanym.

W 1947 roku szkoła podstawowa została przeniesiona do odbudowanego po zniszczeniach wojennych budynku szkolnego przy ulicy Oleskiej 7, a w 1948 Doksztalczająca Szkoła Zawodowa została przemianowana na Publiczną Średnią Szkołę Zawodową.

W roku 1952, z polecenia DOSZ zostały otwarte warsztaty szkolne, w których odbywała się praktyczna nauka zawodu o kierunkach: stolarz i ślusarz maszyn rolniczych. Na przełomie lat 1954/55 szkoła ta zostaje przemianowana na Zasadniczą szkołę Mechanizacji Rolnictwa i powstaje nowy wydział – traktorzysta – mechanik. Pierwszym kierownikiem warsztatów szkolnych zostaje Teodor Walczak.

W roku szkolnym 1955/56 dyrektorem zostaje mgr Kazimierz Świtalski. Otrzymuje polecenie przeniesienia zasadniczej szkoły mechanizacji rolnictwa z Krzepic do Dobrodzienia. Przybywa tu wraz z nauczycielami tamtejszej szkoły a mianowicie z Marianem i Ryszardem Góździewiczami, Wilhelminą i Zdzisławem Ciężyńskimi i p. Józefem Raczyńskim, pełniąc swoją funkcję aż do 31 sierpnia 1972 roku.

Pierwszymi nauczycielami Technikum Mecha-



nicznego byli: dyrektor mgr Kazimierz Świtalski, mgr Euzebia Bara, p. Wilhelmina Ciążyńska, p. Józef Psyk, p. Henryk Bieniek, mgr Mariusz Bakalarczyk, mgr Józefa Bakalarczyk, mgr inż. Jerzy Brylka.

Z powodu braku nauczycieli specjalistów do niektórych przedmiotów korzystano z pomocy nauczycieli dochodzących z miejscowego Liceum Ogólnokształcącego. I tak: matematykę wykładał mgr Józef Konik, a od roku 1968/69 mgr Wiesława Piłśniak (obecnie Olearczuk), fizyki uczył mgr Edward Sikora, języka rosyjskiego – mgr Mirosław Krzepakowski, wychowania fizycznego – mgr Edward Kątny, języka angielskiego – mgr Jan Ptak. Praktyczną naukę zawodu w warsztatach szkolnych prowadzili: Jan Celmer – kierownik, Marian Goździewicz i Ryszard Goździewicz, Józef Raczyński, Stanisław Szymula, Stefan Klepaczewski, Stanisław Świder i Roman Kubalka. Wychowawcami w internacie byli: M. Bakalarczyk, J. Bakalarczyk, St. Świder, Marian Sadowski, Józef Raczyński, Władysław Sitarski, Henryk Bieniek, Edward Kątny.

Zespół grona nauczycielskiego z roku na rok się powiększał. Przybywali z innych szkół bądź zaraz po ukończeniu studiów wyższych, półwyższych i średnich pedagogicznych. A byli to: mgr inż. Władysław Sitarski, mgr Anna Dawczyńska-Kanawka, mgr Janina Kubalka, mgr Urszula Kot, mgr Zenona Jelonek, mgr inż. Bronisław Grzebiński, mgr Lidia Garus-Skwarska, mgr Teresa Biela-Demarczyk, mgr Andrzej Kamiński, pan Emil Otrembka, pan Eugeniusz Wojsa, a po połączeniu z Liceum Ogólnokształcącym: mgr Urszula Kmiec, mgr Mariola Wręczycka, mgr Rita Gąsior-Dymarek, mgr Stefan Chodak.

Pracę w szkole wśród innych nauczycieli podejmowali też absolwenci TM. I tak np. mgr A. Dziemba, mgr inż. L. Dymarek, p. P. Ploska, p. A. Nowak czy p. J. Klabis.

Nauczyciele pracujący w tej szkole byli zawsze silnie związani ze środowiskiem, w którym żyli. Mimo tego, że tworzony zespół grona nauczycielskiego był często przypadkowy, to Rada Pedagogiczna szkoły stanowiła w tym okresie jej istnienia zintegrowany zespół ludzi, w którym panowała zawsze dobra koleżeńska atmosfera. Radę Pedagogiczną tworzyli wówczas: dyr. mgr Kazimierz Świtalski, mgr Euzebia Bara, mgr Edward Kątny, p. Józef Psyk, mgr Edward Sikora, mgr Jan Ptak, mgr Wiesława Olearczuk, mgr Zenona Jelonek, mgr Urszula Kot. Nauczycielami praktycznej nauki zawodu byli: Jan Celmer, Marian Goździewicz, Ryszard Goździewicz, Józef Raczyński, Stanisław Szymula, Stanisław Świder, Stefan Klepaczewski, Marian Sadowski, Emil Otrembka, Eugeniusz Wojsa.

Okres od 1972 roku to okres wielu zmian organizacyjnych szkoły. Z dniem 1 września 1972r. decyzją KOSK funkcję dyrektora ZSZ i Technikum Mechanicznego objął mgr Tadeusz Łukaszyński, a jego zastępcą zostaje dotychczasowy nauczyciel fizyki Liceum Ogólnokształcącego w Dobrodzieniu mgr Edward Sikora, pełniąc ją do 31.08.1974r. W okresie tym, a dokładniej w dniu 7 października 1973 roku Zasadniczej Szkole Zawodowej i Technikum Mechanicznemu w Dobrodzieniu zostaje nadane imię Wojska Polskiego i jednocześnie wręczony sztandar ufundowany przez Komitet Rodzicielski tej szkoły. Uroczystego wręczenia sztandaru dokonał ówczesny przewodniczący Komitetu

Rodzicielskiego p. Franciszek Kowalczyk, jeden z najbardziej zaangażowanych przedstawicieli rodziców w całej historii Technikum i ZSZ przy wydatnej pomocy wspierających go i nie mniej zasłużonych działaczy ówczesnego Komitetu Rodzicielskiego p. Józefa Iwaniny i p. Józefa Kwołka.

Od 1 września 1974 roku na stanowisko dyrektora ZSZ i Technikum zostaje powołany mgr Józef Kazik – dotychczasowy nauczyciel Liceum Ogólnokształcącego w Lublińcu. W okresie kierowania przez niego szkołą z dniem 1 września 1974r. ZSZ i TM decyzją władz KOSK w Katowicach zostały przemianowane na Zespół Szkół Zawodowych nr 1 w Dobrodzieniu.

Rok 1975 to okres zmian administracyjnych w naszym kraju, w wyniku których powstają nowe województwa, a wśród nich i częstochowskie, do którego przynależy Dobrodzień. Lata siedemdziesiąte to trudny okres do przetrwania dla wielu szkół ogólnokształcących w kraju, zwłaszcza tych małych. Taka sytuacja zaistniała i w dobrodzieńskim Liceum Ogólnokształcącym już od 1975 roku. Liczba godzin nauczania niektórych przedmiotów zmalała do takiej ilości, że nauczyciele nie wypracowali nawet swojego etatu i zmuszeni byli do uzupełnienia tych godzin w szkole podstawowej lub zawodowej. Rosły też koszty utrzymania szkoły (administracyjne).

Coraz częściej mówiono o likwidacji Liceum Ogólnokształcącego w Dobrodzieniu na wzór innych szkół ogólnokształcących województwa częstochowskiego lub przemianowaniu je na Liceum Zawodowe. Trzeba było wiele zachodu i interwencji Rady Narodowej MiG oraz władz środowiskowych aby przekonać KOiW w Częstochowie o celowości pozostawienia tej szkoły w Dobrodzieniu.

Stało się to jednak możliwe przy włączeniu Liceum Ogólnokształcącego do Zespołu Szkół Zawodowych nr 1 w Dobrodzieniu. W wyniku tego połączenia, które nastąpiło z dniem 1 września 1976r., utworzono nową zbiorczą instytucję szkolną pod nazwą ZESPÓŁ SZKÓŁ w DOBRODZIENIU. Dyrektorem tego zespołu został dotychczasowy dyrektor Zespołu Szkół Zawodowych nr 1 mgr Józef Kazik, a jego zastępcami – dotychczasowy dyrektor LO Józef Bobra i mgr Edward Sikora.

Z dniem 1 września 1977r. mgr Józef Kazik zostaje przeniesiony na stanowisko dyrektora Zespołu Szkół Zawodowych w Lublińcu, a na jego miejsce z tą datą zostaje powołany mgr Edward Sikora, gdzie funkcję tę pełni do dziś.

Siedzibą Zespołu Szkół, który zrzeszał w tym czasie 8 różnych typów szkół i ponad 1.200 młodzieży, został dotychczasowy budynek Liceum Ogólnokształcącego, a opuszczony budynek po Zespole Szkół Zawodowych nr 1 zajęła Szkoła Podstawowa w Dobrodzieniu, mająca w tym czasie także kłopoty finansowe.

Uczniowie przychodzili do Technikum Mechanicznego z różnych SPR, ZSR, czy później z ZSZ rozpoczynając tu edukację na stopniu średnim. Pochodzili w większości z rodzin niezamożnych, z różnych bardziej lub mniej odległych stron kraju. W życiu młodego człowieka jest to okres znamienity. Wtedy to bowiem kształtują się jego



przekonania oparte na własnym doświadczeniu, rozwija się szczególnie ciekawość, nabiera kształtu strona emocjonalna i wolicjonalna jego osobowości. Oni to wreszcie wnoszą w mury szkoły życie. Ich dążenia, wysiłki, troski, radości i inne przeżycia z lat szkolnych nawet o charakterze różnych wybryków, młodzieńczych psot, składają się na integralną treść działalności dydaktyczno wychowawczej szkoły. Jednak największym osiągnięciem każdej szkoły są jej absolwenci. Są owocem mozolnej i długotrwałej pracy zintegrowanej grupy nauczycieli nad wychowaniem młodego pokolenia. Dlatego zarówno pierwsi maturzyści, jak i ich nauczyciele przeżywali najbardziej ten pierwszy egzamin w nowo utworzonym Technikum Mechanicznym, który odbywał się w roku szkolnym 1966/67. Do egzaminu przystąpiło wtedy 23 abiturientów.

A oto ich nazwiska: Edward Adrianowicz, Władysław Bachór, Paweł Dylong, Adam Ficek, Henryk Grochowski, Jan Jelonek, Janusz Jędrzyk, Julian Kasprzak, Mieczysław Kata, Edmund Kierat, Jan Lorenowicz, Zenon Łapeta, Eugeniusz Mączka, Jan Mącznik, Eugeniusz Mielczarek, Jan Mańka, Stanisław Pietrzak, Mieczysław Przygoda, Jan Rabenda, Edward Psuj, Edmund Ślusarczyk, Zbigniew Szargut, Zygmunt Tybura. Wszyscy otrzymali dyplomy maturalne.

Ukończenie Technikum Mechanicznego w Dobrodzieniu stworzyło wszystkim jego absolwentom szansę awansu społecznego. Ze względu na swoje usytuowanie, kto wie, czy nie odegrało decydującej roli w procesie integracji środowiska. Jako jedyna szkoła średnia o kierunku technicznym w tym środowisku kształciła po kilka synów i córek z jednej rodziny. Przez wiele lat z tego względu w dziennikach lekcyjnych powtarzały się te same nazwiska, a zmieniały jedynie imiona. Różnie bowiem można mierzyć awans społeczny młodzieży.

Można liczyć osoby, które ukończyły szkołę, lub uczniów, którzy ukończyli studia wyższe, albo zachwycać się tą grupą, która dziś zajmuje eksponowane stanowiska. Będą to oceny właściwe, ale nie w pełni miarodajne i nie oddające całości zagadnienia. W ocenie tego zagadnienia trzeba brać pod uwagę dwa elementy. Szkoła poprzez swoją działalność edukacyjną umożliwiała migrację części swych wychowanków, którzy na skutek różnych losowych zdarzeń opuścili swoje środowisko.

Dziś ta grupa młodzieży stanowi składnik społeczeństw innych środowisk, a wiążą ich tylko ze swym dawnym środowiskiem rodzinnym kontakty przypadkowe. Wielu jednak absolwentów pozostało w tym środowisku lub też po ukończeniu studiów na nowo do niego powrócili z większym zasobem wiedzy i bagażem doświadczeń.

O tej części absolwentów trzeba mówić szczególnie serdecznie i ciepło, ponieważ ta grupa jest „duszą i sercem” miasta i gminy Dobrodzień.

Opracował:
dyrektor Zespołu Szkół w Dobrodzieniu
mgr Edward Sikora

Ważne dla właścicieli rozpłodników

Informujemy, że na podstawie §12 ust.3 Rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej z dnia 24.06.1994r. okres użytkowania rozpłodnika wynosi:

- 4 lata w przypadku ogiera,
- 2 lata i 6 miesięcy w przypadku buhaja,
- 18 miesięcy w przypadku knura i tryka
- 20 miesięcy w przypadku kozła.

W razie skierowania na rzeź lub sprzedaży rozpłodnika na podstawie własnej decyzji przed upływem w/w terminów nabywca rozpłodnika w ciągu 14 dni po jego zbyciu jest zobowiązany do zwrotu dotacji za pośrednictwem Okręgowej Stacji Hodowli Zwierząt.

Od nie zwróconej kwoty, po tym terminie, naliczane są odsetki ustawowe. Zwrot dotacji nie dotyczy nabywcy, jeżeli:

1. rozpłodnik został skierowany do uboju na skutek choroby lub ujawnienia się cech uniemożliwiających użytkowanie rozpłodowe, na podstawie zaświadczenia wydanego przez urzędowego lekarza weterynarii,

2. rozpłodnik został wybrakowany ze stada hodowlanego z przyczyn hodowlanych, na podstawie pisemnej decyzji wydanej przez Centralną Stację Hodowli Zwierząt lub właściwą Okręgową Stację Hodowli Zwierząt.

W przypadku stwierdzenia faktu wybrakowania rozpłodnika bez wymaganych zaświadczeń Urząd Miasta i Gminy wystąpi do OSHZ w Opolu z wnioskiem o obciążenie właściciela rozpłodnika kwotą dotacji za wartość hodowlaną rozpłodnika.

Pracownikiem uprawnionym do wydania świadectw brakowania rozpłodników jest lekarz weterynarii W. Walisko, zatrudniony w Wojewódzkim Zakładzie Weterynarii, Oddział Rejonowy Lubliniec. ul. Paderewskiego 7.

J.Ch.

W 1994 roku zostały zrealizowane na terenie MiG Dobrodzień następujące inwestycje:

- Stacja wodociągowa we wsi Makowczyce,
- Sieć wodociągowa w miejscowości Ligota Dobrodzieńska oraz Makowczyce,
- Sieć wodociągowa w miejscowości Kolonia Pluderska,
- Przebudowa ulicy Solnej,
- Zakup samochodu strażackiego,
- Przebudowa chodnika ul. Ks. Gładysza,
- Remont drogi Makowczyce – Szemrowice,
- Asfaltowanie ul. Krętej w Szemrowicach,
- Remont drogi wojewódzkiej, ul. Rzędowicka.

W trakcie realizacji jest:

- Budowa dalszej części wodociągu w miejscowościach Myśliń i Turza.

K.W.

Kobiety starożytnej Grecji i Rzymu – na marginesie dnia 8 marca

Nasza wiedza o warunkach w jakich żyły kobiety w starożytności, jaka była ich rola, pozycja oraz jakie miały prawa ogranicza się przeważnie do wymienienia kilku imion kobiet, które znamy zwykle z seriali telewizyjnych dotyczących tego okresu.

Poglądy społeczności greckich miast-państw na miejsce i rolę kobiet wyczerpująco i jednoznacznie ujmują słowa władcy Mityleny na wyspie Lesbos Pittakosa (ok. 650 r. – ok. 570 r.p.n.e.), który jest zaliczany do 7 mędrców greckich – „Kobieta jest kwiatem, który tylko w cieniu mężczyzny może rosnąć i pachnieć”.

Badania naukowe wykazały niezbicie, iż zarówno Greczynki, jak też Rzymianki pozbawione były praw politycznych, jednak ich sytuacje przedstawiały się nieco odmiennie. Należy także zaznaczyć, że różnice te dotyczą kobiet w Atenach i Sparcie dwóch państwach-miastach odgrywających dominującą rolę oraz zmieniają się wraz z upływem czasu.

W początkowych okresach dziejów Grecji kobieta prowadziła gospodarstwo domowe, zajmowała się dziećmi, brała udział w obrzędach religijnych i w życiu towarzyskim. Sytuacja ta uległa ograniczeniu w późniejszej tzw. epoce klasycznej, V–IV w.p.n.e., kiedy to kobiety całkowicie uzależnione zostały od mężczyzny (ojca, męża lub opiekuna) np. o tym kogo ma poślubić decydował ojciec lub opiekun. Po wyjściu za mąż dostawała się całkowicie pod jego władzę, nie mogąc samodzielnie decydować o majątku, zaś w swych sprawach sądowych reprezentowana była przez męża lub opiekuna. Głównym zadaniem kobiety wydawanej za mąż w bardzo młodym wieku było wychowanie dzieci i gospodarstwo domowe.

Dla Ateńczyków była więc ideałem taka kobieta, o której nie mówiono ani dobrze, ani źle, która wychodziła z domu wtedy dopiero, gdy można było zapytać: czyja to jest matka? Ponadto kobiety nie były wykształcone, dlatego mężczyźni często wybierali towarzystwo o wiele lepiej wykształconych i odczytanych heter (kurtyzan), często cudzoziemek. W Atenach funkcjonowały dwa światy: mężczyzn spędzających czas głównie poza domem i kobiet zamkniętych w domu.

Jeszcze bardziej jaskrawo oddzielony był świat kobiet

i mężczyzn w starożytnej Sparcie, gdzie kobiety zajmowały się wychowywaniem chłopców do siódmego roku życia, po czym chłopcy musieli opuścić dom i do 30 lat kształcić się na wojowników żyjąc razem w grupach.

Sytuacja kobiety w starożytnym Rzymie była o wiele korzystniejsza. Choć także pozbawiona praw politycznych i pozostająca pod opieką ojca lub męża cieszyła się większą swobodą. Aby kobieta wyszła za mąż

potrzebna była zgoda także kobiety a nie tylko ojca lub opiekuna, a w małżeństwie nie zawsze była zupełnie zależna od męża. Kobiety mogły zarządzać swoim majątkiem, dzięki temu miały lepszą pozycję w rodzinie. Rzymianki, choć również zajmowały się prowadzeniem domu i wychowaniem dzieci, miały większą swobodę poruszania się, zakładały nawet swoje kluby lub związki, były też lepiej wykształcone niż Greczynki, ucząc się nie tylko czytać i pisać ale zajmowały się także literaturą, retoryką, muzyką oraz spełniały funkcje kapłanek.

Mimo pozbawienia praw politycznych zarówno Greczynki jak i Rzymianki wpływały jednak na politykę poprzez swych ojców, braci, mężów, synów a bywało, że niekiedy przejmowały sprawy w swoje ręce. Dotyczy to oczywiście kobiet towarzyszących swym sławnym mężom, jak żona Peryklesa, gorącego zwolennika demokracji – Aspazja, czy sławna Liwia – żona cesarza Oktawiana Augusta.

Marek Kolasa

SYNCRO

wypożyczalnia kaset wideo poleca
filmy o różnorodnej tematyce
– każdy znajdzie tu coś dla siebie

zapraszamy

codziennie w godz. 15⁰⁰–21⁰⁰

niedziela 15⁰⁰–19⁰⁰

Dom Kultury w Dobrodzieniu (I piętro)
ceny konkurencyjne

Echo
DOBRODZIENIA



13

Z badań naukowych wynika, że co najmniej pół procent każdej populacji to jednostki wybitnie uzdolnione. Nie wszyscy z nich mają szansę rozwinąć swoje talenty, dlatego ogłaszamy KONKURS na przyszłego dziennikarza, pisarza, publicystę. UWAGA MALI I DUZI, czyli uczniowie szkół podstawowych i ponadpodstawowych. Przyjmujemy ciekawe opowiadania na dowolny temat. Jedynie w co będziemy ingerować to Wasz wiek. Będą trzy kategorie wiekowe: I–IV kl. V–VIII kl. i szkoły ponadpodstawowe.

Przyszli pisarze, dziennikarze, felietoniści oraz Rodzice i Nauczyciele przysyłajcie najciekawsze opowiadania do redakcji. Część z państwa może sceptycznie spojrzeć na tę sprawę, szczególnie Rodzice. Część uśmiechnie się z przekąsem. Moje dziecko zdolne czy wybitne? Dla przekonania państwa przytaczam opinię pani doktor psychologii, Elżbiety Supryn, że są dwie grupy dzieci, w których można znaleźć dzieci szczególnie uzdolnione.

Do pierwszej należą dzieci trudne do prowadzenia, których pełno wszędzie, które są nadpobudliwe ruchowo, ciągle zadają pytania. Do drugiej grupy należą dzieci bardzo nieśmiałe, dużo rozmyślające, analizujące podejście do otaczającego świata.

Spójrzmy na nasze dzieciaki bardziej obiektywnie.

Kinga kl. III S.P.

W KRÓLESTWIE

Żyła kiedyś królewska rodzina. Ojciec, który był Królem, matka Królową, córka Księżniczką a syn księciem.

Król miał przepiękny pałac i pięknego owczarka szkockiego Colli, była to suka i zwała się Randia. Randia była zaciężona z Hektorem. W końcu urodziła 7 pięknych małych szczeniąt – 3 po Matce, 2 po Ojcu a 2 po Nikim. Pierwsze po Matce nazywały się Randi, Roni i Pandi, po Ojcu Hektor tak jak ojciec i Ektor, a po Nikim Miłaczek i Bum-bi. Król musiał zatrudnić 4 służących. Jedna do wychodzenia z nimi na spacer, druga do dawania im jeść, trzecia do sprzątania sików, czwarta do sprzątania kup. Służce do tulenia ich i głaskania nie trzeba było mieć, bo Księżniczka i Książę to doskonale robili. Tak więc kłopotu nie było, bo byli służące i to aż 4. Trzeba było kupować dużo jedzenia, bo dużo jadły, lecz Król się tym nie przejmował, bo przecież ma dużo forsy. Psy małe lubiły się bawić i wychodzić na dwór.

Gdy tylko wykluły się małe, po paru dniach Księżniczka nauczyła małe jak się podaje łapę, małe w minutę się nauczyły – takie były zdolne. Gdy miały 7 tygodni Księżniczka i Książę sami wyszli z nimi na spacer. Gdy wracali do pałacu Księżniczce wpadł pomysł, żeby nauczyć je wchodzić po schodach. Jakież było zdziwienie, kiedy maluchy jeden za drugim wchodziły do góry. Całe królestwo cieszyło się i klaskało, że w tak młodym wieku małe potrafią tak wiele. Królestwo to było bardzo szczęśliwe, nie było wojen, ani żadnych innych złych rzeczy.

Zauważamy w nich krnąbrność, chęć postawienia na „swoim”. A przecież naukowcy do dziś nie dają nam odpowiedzi, co ma decydujący wpływ na pojawienie się u dziecka wybitnych zdolności. Bowiem nikt inny tylko my, czyli środowisko wpływa wyciszająco na dziecko, które w obawie przed ośmieszeniem lub odrzuceniem ukrywa swoje zdolności.

Przyznajemy, że nawet szkoła często nie dostrzega uzdolnień. Takiemu dziecku trzeba po prostu umieć przekazać wiedzę, dać swój czas i umiejętności. Wiem co pomyślą czytelnicy, gdzie znaleźć ten czas i cierpliwość? Dlatego proponujemy nasze Pismo, w którym drukować będziemy opowiadania Waszych pociech, na pokazaniu im samym, że to co robią jest dobre, może nawet wspaniałe. Dla przykładu i ośmielenia wszystkich uczniów zamieszczamy opowiadanie Kingi Kuszelewskiej z kl. III SP. Kinga pisze swoje opowiadania już od klasy I pod wspólnym tytułem „Dla Mamy i Taty”.

Redakcja

Jak tam panie Sylwester minął?

Przyzwyczailiśmy się już do pisania daty 1995, chociaż poprzedni rok minął stanowczo za szybko. Większość z nas zapomniała już o szampańskiej sylwestrowej nocy. Te uciechy są zazwyczaj dosyć kosztowne. Licząc superkreacje, „skromne” dodatki i oczywiście bilet wstępu oraz na wejściówkę (np. parogwiazdkowy koniak własnej roboty) zbierze się tego na średnią krajową pensję. Nie wszystkich jednak ta impreza tak drogo kosztowała, a pobawić można się było też szampańsko. O ile chęci stało. Podstawę dobrej zabawy jest dobór towarzystwa i pozytywny stosunek do bliźnich. Skrzywiona mina, hrabiowskie maniery i oczekiwanie na cud, wykluczają z tego grona całkowicie. Ten wstęp można rozmaicie zrozumieć, ale tu – jak w każdym przypadku występuje dowolność interpretacji.

Bal sylwestrowy w MGOK w Dobrodzieniu nie zrujnował chyba nikogo, gdyż cena była realna (w porównaniu z innymi imprezami w niewiele większych miejscowościach). Oprócz wylanego słoja grzybów na czysty obrus przy stoliku E.P. oraz zaginięcia czerwonej marynarki naczelnego „Echa”, innych ekscesów nie zanotowano.

Goście (średnia wieku ok. 30) w większości bawili się dobrze. Zespół grał rytmicznie, nie za bardzo nowocześnie, co jednych cieszyło, innych nie. Dekorację sal i holu wykonano z gustem. Świerki stwarzały przytulny nastrój. Sale były kolorowe i eleganckie. Brak było zgrabnych kelnerów w białych fartuszkach, no ale nie chcemy za dużo. Do kelnerów trzeba by było dołożyć, a chciało się tanio i dobrze.

O północy zrobiło się prawie rodzinnie. Życzeniom i cmokaniom nie było końca. Strzelały korki szampana, robiono zdjęcia, pito brudzia – pełny luz.

Ogólnie było fajnie. Żadna petarda nikomu na szczęście nie zrobiła krzywdy. W Nowy Rok, budząc się ok. 16⁰⁰ poczuliliśmy się o rok starsi. Nogi odpowiednio bolały.

E.P.

„PODPISAĆ DWA TYSIĄCE” czyli o żywocie człowieka i jego marzeniach

Urodził się przed osiemdziesięciu laty pod Krzepicami, w rodzinie, która była bardzo liczna. Obok niego było jeszcze dziesięcioro rodzeństwa. Szybko opuścił dom rodzinny, w którym brakowało chleba. Przez wiele lat wędrował po Polsce pracując ciężko, „szporując” każdy grosz. Lata okupacji spędził na pracach przymusowych pod Dobrodzieniem. Wraz z przesuwającym się frontem wywędrował pod Wrocław. Z chwilą zakończenia wojny wrócił do Dobrodzienia. Otwiera jeden z pierwszych prywatnych sklepów. Później pracownię krawiecką z rodziną, którą sprowadza do Dobrodzienia. Tutaj też poznaje swoją żonę. Dzieli z nią czterdzieści osiem lat swego życia.

W latach burzliwych przemian ustrojowych (tych powojennych) nie widząc perspektyw dla prywatnej inicjatywy włącza się w nurt działalności spółdzielczej będąc jednym z założycieli Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Dobrodzieniu, której członkiem był do końca swych dni (przynajmniej tak uważał). W GS pracował jako kontrahent produkcji roślinnej i zwierzęcej, klasyfikator na spędzie, całym sercem oddany swej pracy.

Związany z Dobrodzieniem przez ponad pięćdziesiąt lat, uważał Dobrodzień za miejsce swego domu. Żył miejscowym życiem. Z Dobrodzieniem związała się jego rodzina. Tutaj pracują jego córki, tutaj spoczywa w symbolicznym grobie prochy jego syna. Młodsza córka kontynuuje jego dzieło, pracując i będąc członkiem GS.

Na „geburstagu” (osiemdziesiątym) powiedział, że „chciałby się podpisać pod rokiem 2000”. Było to jego marzeniem. Rzadko opuszczał Dobrodzień, ale miał też marzenie zobaczyć jak żyją ludzie gdzie indziej. Chciał się przejść ulicami miast, które oglądał w „telewizyjnym okienku”, popodziwiać inny świat niż ten, w którym przyszło mu żyć.

Niestety, żadne z tych marzeń Jana Mońka już się nie spełni. 7 stycznia odszedł na zawsze. Przyjaciele i rodzina wraz z licznymi sąsiadami pożegnali go trzy dni później. Pozostaje tylko pamięć o życiu, które pięćdziesiąt lat było związane z Dobrodzieniem.

Władysław E. Piekarski

PODZIĘKOWANIE

Dyrekcja i grono pedagogiczne Zespołu Szkół w Dobrodzieniu składa serdeczne słowa uznania i podziękowania całej Radzie Miasta i Gminy w Dobrodzieniu, jej przewodniczącemu panu mgr inż. Bernardowi Gaidzie i Burmistrzowi MiG Dobrodzień panu inż. Zygrydowi Segetowi za okazaną pomoc i wsparcie finansowe kwotą 250 mln (starych złotych) przy remoncie i modernizacji naszej sali gimnastycznej.

Dzięki inicjatywie pana burmistrza zachęcającej do podjęcia prac remontowych w sali gimnastycznej oraz jednogłośnie akceptacji przez Radę MiG Dobrodzień wniosku dyrekcji szkoły o przyznaniu środków finansowych na ten cel, od 1 grudnia 1994r. ekipa budowlana mogła przystąpić do prac remontowych i modernizacyjnych.

Bardzo cenimy sobie wyjście naszych władz samorządowych naprzeciw potrzebom szkoły, gdyż dostrzegamy przez to zbieżność interesów szkoły i środowiska, w którym żyjemy.

Szanowna Rado Miasta i Gminy Dobrodzień

dziękując Wam jeszcze raz za zrozumienie potrzeb naszej szkoły w zakresie bazy i warunków odbywania zajęć rekreacyjno-sportowych, rozgrywek sportowych, a tym samym rozszerzeniu kultury zdrowotnej sprawności fizycznej na całą młodzież dobrodzieńskiego środowiska.

Życzymy Wam jeszcze wiele trafnych decyzji, zadowolenia i osiągnięć w pracy społecznej, jak i również dobrego zdrowia i wszelkiej pomyślności w życiu osobistym.

Dyrekcja,
grono pedagogiczne oraz uczniowie
Zespołu Szkół w Dobrodzieniu

TURNIEJ JEDNEGO WIERSZA

Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury
w Dobrodzieniu ogłasza turniej jednego
wiersza.

Tematyka prac jest dowolna. Teksty,
w liczbie do pięciu wierszy jednego
autora, można składać w MGOK na ręce
dyrektora placówki Stanisława
Górskiego, do 10 marca 1995r.

Rozwiązanie turnieju nastąpi dnia 21
marca w czasie III Dobrodzieńskiego
Święta Poezji.

Dla zwycięzcy czeka nagroda.
Przewidywana jest również nagroda
publiczności III Dobrodzieńskiego Święta
Poezji.





☆☆☆

w zdeptanych chodnikach
zadyszanych chodach
chropowaty los
przesuwa swe kroki

opuściły mnie jego oczy
wiem tylko że płaszczy ma
podarty

i szarą twarz
boję się czasem
gdy podniesiesz głowę
i żalem do świata
zagłuszy szczęście

więc unikam go
i nie chcę nic więcej

2.11.94

Beata Borys
II OA „UO” Opole

☆☆☆

już jesteś takim samym człowiekiem
jak ci którzy nie potrafia walczyć

spadasz w dół rozpaczypodobnie jak Ikar

odchodzisz gdzieś daleko
nie umiesz dostrzec swych potknięć

kolejny nałóg
kolejna rozpacz
kolejna tęsknota i nadzieja
oderwanie się od złych przyzwyczajeń

i znów chwile opamiętania
zwykła codzienność
odmieniaś swe życie dbając o siebie
jednak

kolejna wypłata
przekreśla wszystko!
twoje starania obiecywania
powtarzane co miesiące dają efektów

sięgasz po alkohol

pijesz bo się wstydzisz
wstydzisz się bo chcesz zapomnieć
zapominasz lecz na chwilę
bo z tego wyrwa cię dno puste
kolejnej butelki „czystej”

2.11.94

Aneta Bryś
kl. II i T R.

☆☆☆

pamięci Tadeusza Śli-
wiaka, który odszedł
od nas w grudniu 1994r

tadeuszu
powiedz jak zapisać słowo
w wierszu tak żeby nie było
słowa nienapisanego

powiedz jak zapisać wiersz
tak żeby przetrwał po mnie
i nie wyliniał jak pies
z wiersza małgoški
i był świeżutki jak
uśmiech magdalenki
i był jeszcze śpiewany
jak piosenki ryszarda

tadeuszu
powiedz świadomy drogi
przeszłej
cóż zostanie ze słów
zapisanych przez nas i
ciebie

Władysław E. Piekarski

PRO-OL

Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe, 45-324 Opole, ul Łowiecka 1

☎55-20-79, fax 55-44-01

Dystrybutor: olei i smarów produkcji rafinerii polskich
oraz olei i smarów koncernu francuskiego TOTAL



Nasza oferta: oleje i smary produkcji
krajowej:

- oleje silnikowe, superole, selektole, luxy, mixole,
 - oleje przekładniowe typu hipol,
 - oleje hydrauliczne,
 - oleje maszynowe,
- oleje przekładniowe typu transol,
 - oleje sprężarkowe,
 - oleje cylindrowe i inne,
 - smary.

Oleje i smary koncernu TOTAL:

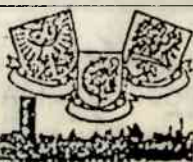
- oleje silnikowe do samochodów osobowych,
- oleje silnikowe do samochodów ciężarowych (tutaj również oleje o wydłużonym przebiegu),
 - oleje przekładniowe samochodowe,
 - oleje przekładniowe przemysłowe,
 - oleje hydrauliczne,
 - oleje sprężarkowe,
- oleje do obróbki (skrawanie, wiercenie, tłoczenie),
 - biostabilne emulsje do obróbki metali,
 - smary (molibdenowe, litowe, blutonowe).

Do współpracy zapraszamy zakłady przemysłowe, rolników, spółdzielnie rolnicze, bazy sprzętowe i transportowe oraz warsztaty samochodowe. W przypadku oferty olei TOTAL, bardzo korzystne warunki współpracy, szczególnie dla warsztatów samochodowych oraz baz transportowych. Na życzenie klienta towar dowozimy własnym transportem pod wskazany adres.

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY!!!

16

Echo
DOBRODZIEŃIA



Redaguje kolegium w składzie: Janusz Orlikowski (redaktor naczelny), Barbara Orlikowska (sekretarz redakcji), Stanisław Górski, Bernard Gaida, Lidia Kontny, Krystyna Kuszelewska, Paweł Mrozek, Ewa Piasecka.
Adres redakcji: 42-780 Dobrodzień, pl. Wolności 1. Wydawca: Urząd Miasta i Gminy Dobrodzień
Skład komputerowy: „Wydawnictwo Mikołaj”
Druk: Drukarnia Usługowa „Gryf”, Częstochowa, ul. Garibaldiiego 14
Redakcja zastrzega sobie prawo adjustacji tekstów, skrótów, wprowadzania tytułów i śródtytułów. Materiały są drukowane bez honorariów i nie podlegają zwrotowi.
Redakcja przyjmuje ogłoszenia drobne oraz ogłoszenia reklamowe – cena w/g uzgodnienia ze zleceniodawcą.